

# Co oznacza i skąd się wzięła uroczystość Chrystusa Króla?

Zasiadającego na tronie Pantokratora a zarazem ukoronowanego



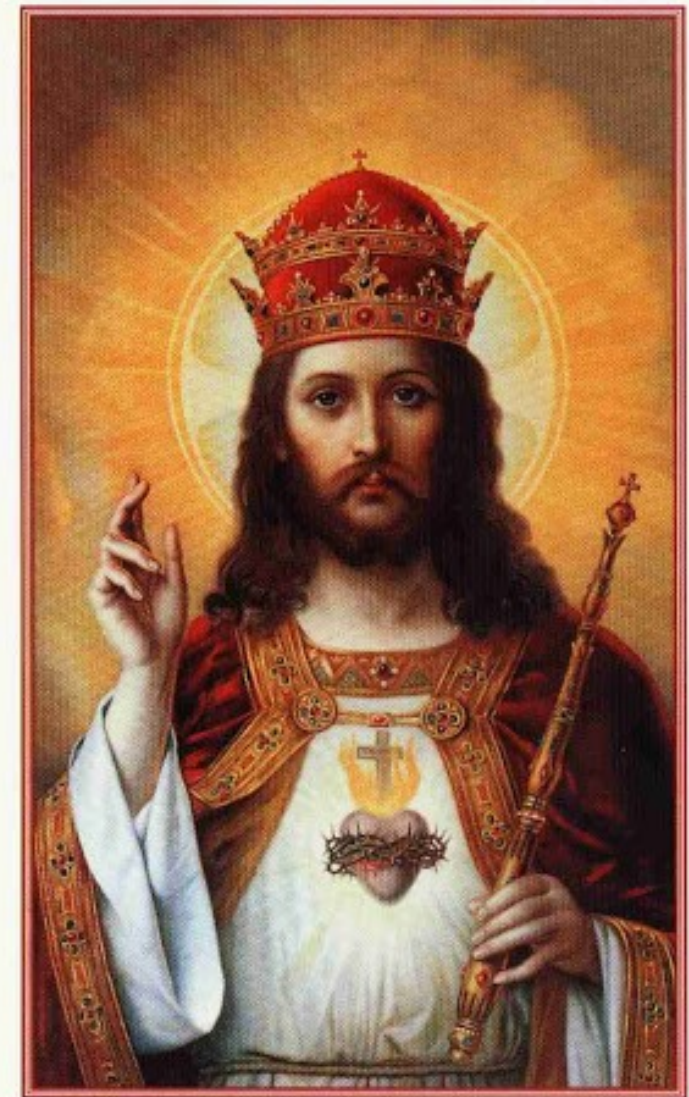
cierniem i bezsilnego Zbawiciela katolicy wspominają na koniec roku kościelnego, który symbolicznie oznacza też koniec czasu i nastanie wieczności.

Chrystusa Króla Wszechświata Kościół katolicki czci w ostatnią niedzielę roku liturgicznego, która w

tym roku przypada dziś, 25 listopada.

Uroczystość tę wprowadził papież Pius XI w roku 1925 na zakończenie Roku Świętego: przypadła ona wówczas na 11 grudnia. Po ostatniej reformie liturgicznej w 1969 r. uroczystość została przeniesiona na ostatnią niedzielę przed Adwentem. Mimo, że jest to święto tak młode, jego treść była przeżywana w Kościele od początku jego istnienia. Wskazuje na to wiele fragmentów Ewangelii oraz starożytnych pism chrześcijańskich. Geneza kultu Chrystusa jako Króla sięga natomiast już Starego Testamentu, zapowiadającego przyjście Mesjasza, króla, potomka Dawida.

Greckie słowo „chrystus” jest odpowiednikiem hebrajskiego meszajach i oznacza pomazańca, namaszczonego, co w znaczeniu



**Jezu, jesteś Królem!**

starotestamentalnym odnosiło się zarówno do króla, jak i kapłana, a nieraz także do proroka.

Umieszczenie tej uroczystości na końcu kalendarza wiąże się z biblijnym rozumieniem czasu i odzwierciedla zarazem sens roku liturgicznego, który jakby odtwarza najważniejsze zdarzenia w dziejach zbawienia.

Objawienie biblijne przyniosło nowe, linearne rozumienie czasu: czas ma swój początek i koniec, nie ma w nim powrotów i cykli, lecz każda chwila jest jedyna i niepowtarzalna. W człowieka jednak, tak jak w całą naturę, wpisana jest pewna cykliczność. Rok kościelny łączy w sobie te dwa wymiary: w swoich powrotach odzwierciedla tę jedyną i niepowtarzalną historię zbawienia, która rozpoczęła się wraz ze stworzeniem, szczyt osiągnęła w czasie życia, zbawiennej śmierci oraz zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu, a zmierza do kresu, którym jest nastanie Królestwa Bożego. Zakończenie roku symbolizuje właśnie osiągnięcie celu i wypełnienie bożych obietnic. Jest to odpowiedź Boga na nieustające modlitwy chrześcijan: Przyjdź królestwo Twoje.

W ikonografii Chrystus Król już od starożytności przedstawiony jest jako Pantokrator, czyli Wszechwładca, zasiadający na tronie, mający ziemię za podnózek lub trzymający glob ziemski w dłoni. Tak przedstawiają Jezusa dawne ikony i mozaiki. Tak też wielokrotnie ukazuje Go Apokalipsa – jako zasiadającego na tronie, któremu całe stworzenie oddaje cześć.

Równocześnie Ewangelie ukazują inny wymiar królowania Chrystusa. Ubiczowany, ukoronowany cierniami Jezus odpowiada na pytanie Poncjusza Piłata: Tak, jestem Królem. Królestwo moje nie jest z tego świata (por. J 18, 33-40). Na krzyżu Chrystusa widniał napis: Jezus Nazarejczyk Król Żydowski (J, 19,19), a ukrzyżowany z Nim łotr prosił tuż przed śmiercią: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy będziesz w swoim królestwie” (Łk 23,42). Ten ewangeliczny przekaz ukazuje, że w najgłębszym chrześcijańskim sensie panować to znaczy służyć a nawet oddać życie za innych.